



## CREEK VOYAGE i20

Przez wiele lat działalność Creeka sprowadzała się do utrzymywania zdobytej pozycji, kontynuowania sprawdzonej oferty, bez częstej regularnej wymiany modeli. Zresztą integry *Evolution 50A* oraz *100A* były bardzo udane pod każdym względem i próba ich „poprawienia” mogłaby się nie udać. Jednak trzęsienie ziemi zmiotło całą dotychczasową ofertę Creeka.

**P**ojawiły się zupełnie nowe urządzenia w zupełnie nowych cenach. Nowych, czyli znacznie wyższych. Creek przeniósł się na znacznie wyższą półkę. Jeszcze kilka lat temu wzmacniacze Creeka kupowaliśmy za kilka tysięcy złotych, *Voyage i20* kosztuje ponad 20 tysięcy. W serii *Voyage* jest też jedno źródło – odtwarzacz CD, a ponadto dwa drobiazgi – samodzielny przedwzmacniacz gramofonowy *OBH-8mk2* oraz moduł-implant przeznaczony dla wzmacniacza *Voyage i20*.

Czy to zaleta, czy też problem – *Voyage i20* nie jest duży, obudowę ma niską, znaną z wcześniejszych wzmacniaczy Creeka, a także część ich rozwiązań. *Voyage i20* jest przygotowany jeszcze staranniej, nowocześniej, ale czy zostawia *Evolution 100A* daleko w tyle?

Dostępny jest w dwóch wersjach kolorystycznych – czarnej i srebrnej. Front „oczyszczono” z plastikowych, błyszczących przycisków poprzed-

nich modeli, pozostawiono tylko dwa pokrętki, a każde z nich jest wielofunkcyjnym, elektronicznym manipulatorem, choć przeważnie ich rola będzie tradycyjna: lewe to selektor wejść, prawe – regulator głośności. Informacje pokazuje umieszczony w centrum spory i doskonale czytelny wyświetlacz, co jest zasługą znakomitej matrycy typu OLED (obecnej już w serii *Evolution*...). Niebieskawa barwa jest niemęcząca, ale jeżeli komuś nawet taki elegancki wyświetlacz będzie przeszkadzać, to może go przyćmić albo wyłączyć, na co pozwala

rozwinęte menu, które wywołujemy przyciskając lewe pokrętko. Więcej atrakcji związanych jest z działaniem sekcji cyfrowej. Przygotowano sześć trybów filtrowania cyfrowego (dla sygnałów PCM) i dwa analogowych filtrów DSD. I właściwie można się już założyć, że takie możliwości daje sam konwerter cyfrowo-analogowy. Instrukcja obsługi nie zawiera jednak szczegółowych informacji na temat ich charakterystyk, jesteśmy zdani na własne eksperymenty lub dotarcie do wiedzy u samego źródła – producenta DAC-a (do tego wątku wrócimy).

*Voyage i20* ma wyjście słuchawkowe wyprowadzone z sekcji przedwzmacniacza, układ obsługuje nawet impedancję 8 Ω. W zależności od wybranej konfiguracji odłączamy wyjścia głośnikowe wkładając wtyk słuchawkowy, albo mamy sygnał jednocześnie na kolumnach i słuchawkach. W menu jest jeszcze jedna ciekawostka – funkcja regulacji (zgrubnej) czułości wzmacniacza; w trybie podstawowym jest ona niska (dopasowana do współczesnych źródeł), można jednak ustawić wysoką (bliższą dawnemu, ale wciąż formalnie obowiązującemu standardowi).



Wyposażenie w gniazda przyłączeniowe jest bardzo bogate, brak wejścia gramofonowego można uzupełnić opcjonalnym modulem. W ten sposób są też dostępne funkcje sieciowe.

## Załoga G

Wzmacniacze w klasie G spotykamy rzadko, ale nie jest to pomysł nowy, lecz znany już od lat 60. Creek miał od dawna jedną taką konstrukcję – model *Evolution 100A*.

Układy w klasie G wymagają stosowania specjalnego zasilacza, przy czym mogą się sprawdzić zarówno zasilacze impulsowe, jak i liniowe. Zasilacz w *Voyage i20* ma dwie niezależne szyny różniące się napięciem wyjściowym. Końcówki mocy na bieżąco monitorują parametry sygnału i przełączają tryb pracy (pomiędzy nisko- lub wysokonapięciowym). To wszystko dzieje się nieustannie. Gdy słuchamy z niższą mocą, wzmacniacz pracuje w trybie niskiego napięcia, chociaż zmieni się to wraz z bardziej dynamicznym fragmentem... na krótką chwilę.

Jak przekonuje Mike Creek, taka konstrukcja pozwoliła zastosować mniejszą powierzchnię chłodzącą (w tym przypadku oznacza to radiator o niższym profilu, a w związku z tym niższą obudowę).

Zaletą układów w klasie G jest przede wszystkim wysoka (choć nie aż tak, jak w klasie D) sprawność. Wzmacniacze w klasie G są jednak bardziej skomplikowane i droższe.

Creek łączy klasę G z impulsowym zasilaczem, co jest pomysłem jeszcze bardziej oryginalnym. Dzięki wysokiej sprawności (obydwu sekcji) udało się stworzyć wzmacniacz o wysokiej mocy wyjściowej i stosunkowo niewielkich gabarytach.

Mimo że *Voyage i20* jest znacznie droższy, zrezygnowano z dwóch par terminali głośnikowych (które były w *Evolution*). W sumie to decyzja racjonalna – wcześniej panował straszny ścisk, a teraz pojawiło się więcej wejść. Zaczniemy od sekcji cyfrowej, w której znalazło się aż pięć wejść: dwa optyczne, dwa współosiowe oraz jedno USB-B, przyjmujące sygnały PCM 32 bit/768 kHz oraz DSD512. Jest też Bluetooth (z tyłu widać charakterystyczne gniazdo antenowe), z kodowaniem SBC, aptX, a nawet aptX HD (nie ma wzmianki o AAC).

Są cztery wejścia analogowe – trzy RCA i jedno XLR, przy czym para nr 1 (RCA) może pełnić rolę wejścia gramofonowego, ale po *dokupieniu modułu przedwzmacniacza*; w wersji standardowej *Voyage i20* ma wyłącznie wejścia liniowe. Są też niskopoziomowe wyjścia z przedwzmacniacza.



Sekcja cyfrowa jest wyposażona w aż pięć wejść, a najlepsze z nich (USB) obsługuje PCM 32/768 i DSD512.



Namiastkę sieciowych atrakcji zapewni moduł Bluetooth z najlepszym standardem kodowania aptX HD.

### LABORATORIUM CREEK VOYAGE i20

Voyage i20 to konstrukcja niezbalansowana, ale podobnie jak Coplandzie CSA 150 w sesji pomiarowej wykorzystaliśmy wejścia XLR, które zapewniły nieco niższe zniekształcenia niż RCA.

Creek zapowiada 120 W przy 8 Ω i 240 W przy 4 Ω, a więc doskonale podwojenie mocy na dwa razy niższej impedancji. To czasami spotykane... w największych „piecach” i wzmacniaczach w klasie D; i20 to jeszcze coś innego.

U nas i20 popisał się mocą 147 W przy 8 Ω i 282 W przy 4 Ω, chociaż przyysterowaniu obydwu kanałów, na 4 Ω już trochę „mięknie” (2 x 147 W oraz 2 x 248 W).

Jesteśmy oswojeni z niskimi czułościami, ale 1,4 V może budzić wątpliwości, co jednak dotyczy wejścia XLR (a takie wyjścia w odtwarzaczach mają zwykle nie 2 V, a ok 4 V), czułość dla wejścia RCA wynosi 0,71 V. Po drugie, to tylko punkt wyjścia, jest bowiem możliwość regulacji czułości – można ją sprowadzić do niezwykle wysokiego poziomu 170 mV.

Odstęp od szumu wynosi dobre (ale nie fantastyczne) 84 dB, co razem z wysoką mocą wprowadza dynamikę na pułap 106 dB.

Charakterystyki częstotliwościowe (rys. 1) nie budzą już wątpliwości. Co prawda spadek -3 dB pojawia się przed 100 kHz, ale przy 80 kHz nie jest żadnym problemem. Zwróćmy też uwagę na znakomitą zbieżność charakterystyk dla obydwu obciążeń.

Na rys. 2. najmocniejsza jest trzecia harmoniczna, ale zatrzymuje się na niskim poziomie -89 dB.

Na rys. 3 widzimy krzywe o kształtach typowych dla wzmacniacza tranzystorowego, z najniższym poziomem THD+N tuż przed ostrym przesterowaniem.

Impedancja wyjściowa jest skrajnie niska – 0,013 Ω, co wprost przekłada się na bardzo wysoki współczynnik tłumienia (312 w odniesieniu do 4 Ω).

**Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]**

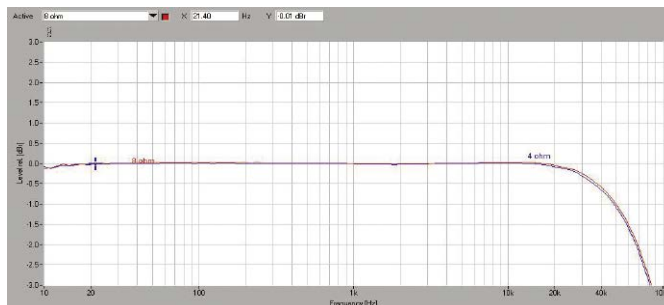
[Ω]	1 K	2 K
8	147	147
4	282	248

**Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]** 1,4

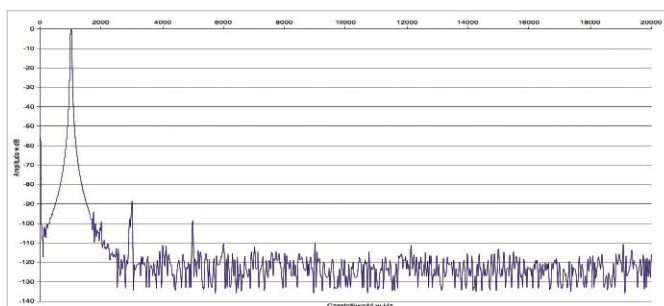
**Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]** 84

**Dynamika [dB]** 106

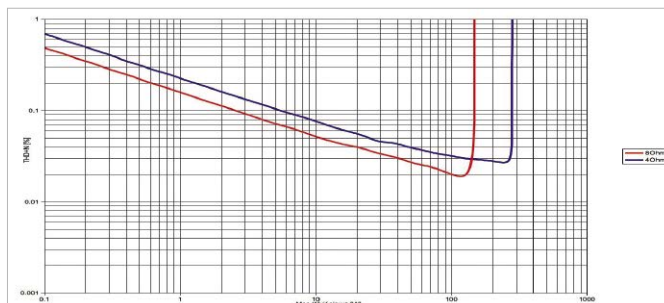
**Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)** 312



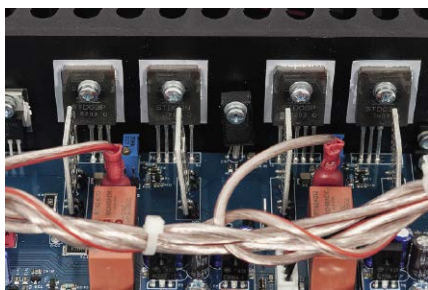
Rys. 1. Pasma przeniesienia



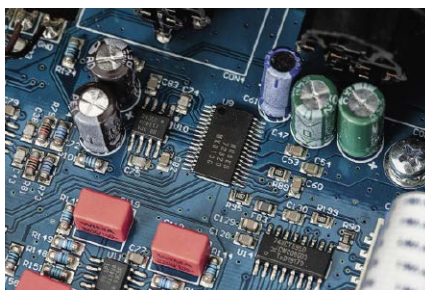
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc



Podobny układ elementów w końcówce mocy mieliśmy już w Evolution 100A, ale Voyage i20 „wyciska” z nich znacznie wyższą moc.



Creek zadbał o krótką ścieżkę sygnału w przedwzmacniaczu, regulator głośności Muses 72320 został zainstalowany w pobliżu gniazd wejściowych.

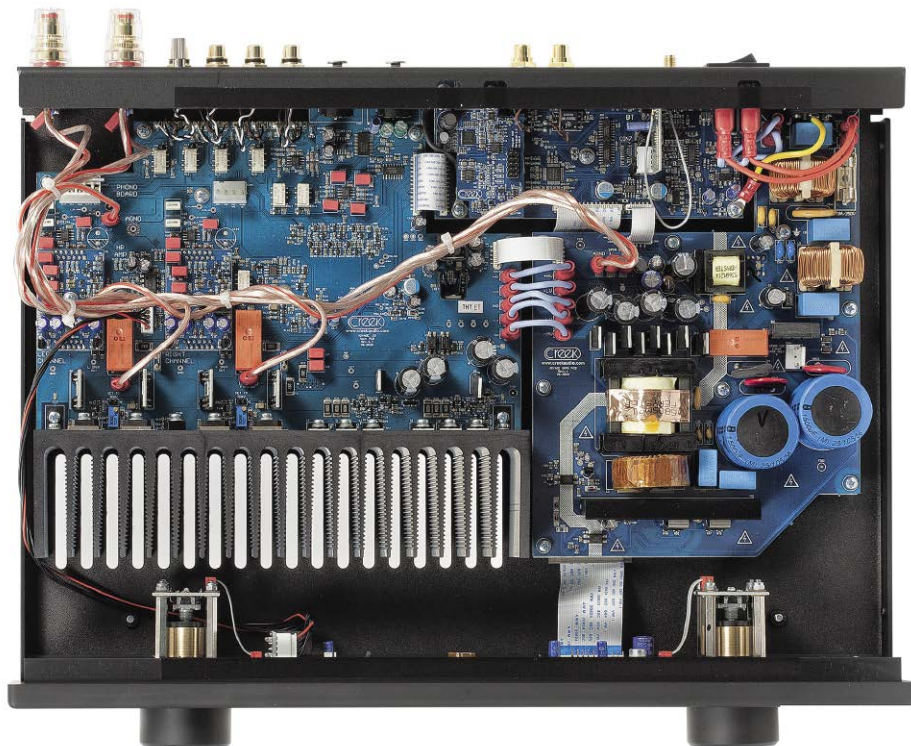


Atrakcją sekcji cyfrowej jest doskonały przetwornik C/A AKM AK4493.

Creek po raz pierwszy zastosował układy impulsowe. Nie jest to jednak końcówka w klasie D, a tylko impulsowy zasilacz. Wiąże się to jednak z samymi końcówkami, które – podobnie jak w *Evolution 100A* – pracują w mało znanej klasie G (stosuje je również np. Arcam). Wykorzystano też takie same tranzystory wyjściowe Sanken (choć w innej konfiguracji).

W sekcji przedwzmacniacza widać krótką ścieżkę sygnału; tuż przy gniazdach wejściowych zainstalowano przekaźniki, po czym sygnał trafia do nowoczesnego, scalonego regulatora głośności Muses. Mimo wejść XLR, *Voyage i20* nie jest wzmacniaczem zbalansowanym; sygnał z XLR-ów jest od razu desymetryzowany.

Na uwagę zasługują układy cyfrowe ze znakomitym konwerterem AKM AK4493 na czele. Ten nowoczesny scalak przetwarza sygnały 32/768 oraz DSD512 i w nim są zaszyte regulowane filtry cyfrowe. Konstruktor wzmacniacza może wśród nich wybierać i ostatecznie zdecydować, który jest aktywny, zgodnie z własnym gustem i dopasowaniem do innych



W porównaniu z konkurentami niepozorna konstrukcja... ma w zanadrzu kilka niekonwencjonalnych rozwiązań. Niektóre z nich Creek zastosował po raz pierwszy.

właściwości wzmacniacza, może też ten wybór zostawić użytkownikowi w pełnym lub ograniczonym zakresie, bez specjalnych nakładów i komplikacji, przygotowując tylko odpowiedni

przełącznik (w tym przypadku – opcje w menu). W pobliżu wejść cyfrowych znajduje się niewielki dodatkowy moduł: odbiornik Bluetooth obsługujący nowoczesny format kodowania aptX HD.

reklama

### ODSŁUCH

Mamy drugą szansę na „brytyjskie brzmienie”. Pierwsza, oddana do dyspozycji ATC, nie została wykorzystana w sposób oczekiwany przez audiofilów wspominających takie „starożytne” wzmacniacze, jak A1 Musicals Fidelity... Gdyby jednak zrobić rzetelny przegląd brzmień dawnych konstrukcji, to okazałoby się, że utrwalony stereotyp brzmienia ciepłego, skupionego na środku pasma, nie ma potwierdzenia w „materiałach źródłowych”. Ciekawym przypadkiem jest sam Creek, którego wzmacniacze przedstawiano często jako grające plastycznie, subtelnie, elegancko, podczas gdy dla mnie był to raczej popis rytmu, dyscypliny i przejrzystości – w cenie kilku tysięcy złotych było to wręcz zjawiskowe.

Teraz Creek pojawia się na znacznie wyższym pułapie cenowym, czym zmienia swoją pozycję na rynku. Czy zmieni też profil brzmieniowy, czy będzie rozwijał wcześniejszą charakterystykę, czy tylko ją cyzelował? A może doda do niej fundament większej mocy?

Voyage i20 od pierwszych chwil sprawia wrażenie, jakby bardzo chciał grać, a jednocześnie nie popełnić żadnego błędu, nie wypaść z roli określonej przez poprzedników, przez renomę i nową cenę – grać jeszcze lepiej, ale z niczym nie przesadzić, a jeszcze bardziej o niczym nie zapomnieć. Dźwięk jest szybki i stary, solidny i konkretny.

**Przez swoją dokładność jest „techniczny”, ale przez dobre nasycenie i dynamikę również żywy i naturalny.**

Nie jest to dźwięk otulający ani nawet kołyszący, przy swoim skupieniu i dyscyplinie potrafi tupnąć, a nawet uderzyć bardzo mocno. Nie będzie to jednak luźny rozmach i tłusta obfitość. Wydaje się, że podstawą do wielu właściwości i20 jest charakter basu prowadzonego precyzyjnie, selektywnego, czystego, z dźwięcznym

Pilot jest plastikowy, niepiękny, ale bardzo funkcjonalny, bo systemowy.

górnym podzakresem, energiczną wibracją, bez rozpasania na samym dole. To jednak inny profil niż w ATC, gdzie było więcej „mięcha”. Creek podkreśla rytm bez nawalanki, sprawnie i punktualnie – jak doskonały perkusista, który nie robi z siebie lidera.

W zakresie średnich tonów jest neutralny i ostrożny, nie skupia uwagi, „dopalenie” i wszelkie ubarwienia zostawia innym, nie trzeba jednak koniecznie szukać najlepszych nagrań, aby cieszyć się z jego czystości, klasy i kultury. Okazuje się, że zyskuje każde, nie staje się w takiej prezentacji lepsze, ale ciekawsze, służyć więcej, a nie staje się to nastawione. Zwłaszcza na dłuższą metę i20 „da się lubić”, bo zachowuje pewien dystans, nie narzuca się z własnymi pomysłami, które z czasem zaczęłyby nas męczyć czy nudzić, a zarazem bardzo sprawnie przedstawia każdy materiał – nie ma wyraźnych skłonności i problemów, które pozwalałyby sugerować wykorzystywanie go do określonych gatunków muzyki, nagrań lepszych lub gorszych itd.

Jeżeli już doszukiwać się jakiegoś profilu, to mógłbym zgodzić się na stwierdzenie: „zrównoważony ze wskazaniem na rozjaśnienie”, czego powodem nie jest wprost podkreślenie wysokich tonów, ale wspomniana już dyscyplina i kontrola basu. Jeżeli jednak zażądamy więcej mocy, i20 swobodnie ją dostarczy i wtedy pokaże, że potrafi zagrać nawet potężnie.

### CREEK VOYAGE i20

#### CENA

21 000 zł

#### DYSTRYBUTOR

Sound Source

[www.planetadzwieku.com](http://www.planetadzwieku.com)

#### WYKONANIE

Elegancki, subtelny, pełen oryginalnych pomysłów konstrukcyjnych, tak w sferze samego wzmocnienia sygnału, jak i sterowania.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Fantastyczna sekcja DAC, a do tego Bluetooth z równie wyśrubowanymi parametrami. Bogate i przejrzyste menu ustawień. Wejście gramofonowe w dodatkowej opcji. Jest wyjście słuchawkowe.

#### PARAMETRY

Dobre i bardzo dobre. Wysoka moc (2 x 147 W/8 Ω, 2 x 248 W/4 Ω), umiarkowany szum, niskie zniekształcenia, bardzo wysoki współczynnik tłumienia (312).

#### BRZMIENIE

Dynamiczne, rytmiczne, zrównoważone. Oszczędne we własnych interpretacjach, dokładne w pokazaniu nagrania.



Zagłębiając się w menu, dotrzemy do funkcji pozwalającej na wybór jednego z kilku typów filtrów cyfrowych.



Dla sygnałów DSD przygotowano niezależną zakładkę z dwoma charakterystykami filtrów analogowych.



Menu daje też dostęp do trybów pracy wyjść słuchawkowych i głośnikowych.



Zaawansowany, niezależny układ wzmacniacza słuchawkowego pozwala podłączyć słuchawki o bardzo niskiej impedancji – nawet 8 Ω.

